

Może jednak 7 procent VAT?

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła, ale jak pisze Gazeta Wyborcza, możemy mówić o wstępnym porozumieniu między resortami finansów i budownictwa. - Nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk - potwierdza cytowany przez GW rzecznik Ministerstwa Finansów Jakub Lutyk.

Ustalenia są korzystne dla budujących domy na własną rękę. To dobra wiadomość dla inwestorów indywidualnych, którzy zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, mogli się spodziewać, że budując domy systemem gospodarczym, będą płacić wyższy VAT. Resort finansów zgadzał się bowiem na objęcie niższą stawką tylko gotowych mieszkań do 120 m kw. powierzchni mieszkalnej i domów do 220 m kw. kupowanych od deweloperów i spółdzielni (za każdy dodatkowy metr stawka VAT wyniosłaby 22 proc.) - donosi dziennik, przypominając też, że specjaliści z branży budowlanej alarmowali, iż w dużo gorszej sytuacji znajdą się inwestorzy z najmniej zasobnymi portfelami, których nie stać na kupno gotowego lokum od dewelopera.

Tylko do końca tego roku ma obowiązywać ustawa, dzięki której budujący domy samodzielnie odzyskują część wydatków, bo fiskus zwraca różnicę między stawką 22 i 7 proc. za większość materiałów budowlanych. GW pisze też, że obecnie stosowanym sposobem zaoszczędzenia na podatku jest zlecenie wykonania budowy lub remontu firmie będącej płatnikiem VAT. Może ona wystawić jedną fakturę z 7-proc. stawką, która obejmie zarówno usługę, jak i kupione przez firmę materiały.